

Mark **Spoerer**

Praca przymusowa pod znakiem swastyki

**Cudzoziemscy robotnicy, jeńcy wojenni i więźniowie
w Niemczech i okupowanej Europie w latach 1939–1945**

Tłumaczenie
Łukasz Marek **Plęs**

Gdańsk 2015

Tytuł oryginału: *Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz. Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945*

Autor: Mark Spoerer

Tłumaczenie: Łukasz Marek Płes

Redakcja: Klaudia Drózdź, Maciej Zalewski / e-DYTOR

Korekta: Anna Kaniewska

Indeksy: Iwona Karwacka / e-DYTOR

Projekt okładki i stron tytułowych: Magdalena Błażków KrecjaPro

Na okładce: obóz karny Służby Budowlanej, Kraków 1942–1944
(zbiory Instytutu Pamięci Narodowej)

© 2001 Deutsche Verlags-Anstalt, Verlagsgruppe Random House GmbH, München, Niemcy

Copyright © for the Polish edition by Author and Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku 2015

ISBN 978-83-63029-88-3

WYDAWCA

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
ul. Długa 81-83, 80-831 Gdańsk
tel. +48 58 323-75-20, fax. + 48 58 323-75-30
e-mail: sekretariat@muzeum1939.pl
www.muzeum1939.pl

Skład i łamanie:
studio 66a – Piotr Górski

Druk i oprawa:
Czarno Na Białym
Michałów

Spis treści

Przedmowa do wydania polskiego	9
Wprowadzenie	11
1. Zatrudnianie cudzoziemców w Niemczech – tło historyczne	24
Robotnicy cudzoziemscy w schyłkowym okresie Cesarstwa Niemieckiego i Republice Weimarskiej (1900–1932)	24
Zatrudnianie cudzoziemców w nazistowskich Niemczech – między ideologią rasową a polityką gospodarczą (1933–1945)	28
2. Pozyskiwanie siły roboczej, praca przymusowa oraz deportacje w „wielkim obszarze gospodarczym Europa”	39
Siła robocza z okupowanej Europy	42
<i>Czechosłowacja</i>	44
<i>Polska</i>	49
<i>Dania</i>	63
<i>Norwegia</i>	64
<i>Holandia</i>	65
<i>Belgia</i>	68
<i>Francja</i>	70
<i>Jugosławia</i>	76
<i>Grecja</i>	79
<i>Związek Radziecki</i>	81
<i>Tunezja</i>	92
<i>Włochy</i>	92
<i>Węgry</i>	96
Siła robocza z innych regionów	99

3. Zatrudnianie cudzoziemców w III Rzeszy	101
Ogólne podstawy prawne i organizacja zatrudnienia na potrzeby III Rzeszy	102
<i>Cudzoziemscy robotnicy cywilni</i>	102
<i>Jeńcy wojenni</i>	112
<i>Więźniowie</i>	120
Podstawy fizycznej egzystencji	130
<i>Zakwaterowanie i nadzór</i>	131
<i>Wyżywienie</i>	137
<i>Odzież i obuwie</i>	151
<i>Higiena i opieka medyczna</i>	154
<i>Obrona przeciwlotnicza</i>	159
Robotnicy cudzoziemscy czy niewolnicy? Stosunek obcokrajowców do podmiotów zatrudniających i państwa nazistowskiego	161
<i>Bezpieczeństwo i higiena pracy</i>	163
<i>Płace, podatki i składki na ubezpieczenia społeczne</i>	168
<i>Urlopy</i>	185
<i>Konflikty, sabotaż i opór</i>	187
<i>Zakładowe i państwowe środki dyscyplinujące</i>	192
<i>Zagłada przez pracę</i>	201
<i>Kto czerpał profity z pracy przymusowej?</i>	204
Ludzie czy podludzie? Relacje grup narodowościowych względem siebie i ludności niemieckiej	212
<i>Resentymenty i solidarność w miejscu pracy</i>	214
<i>Czas wolny</i>	219
<i>Czarny rynek</i>	221
<i>Sfera uczuciowa i seksualna</i>	223
<i>Ciąża, aborcja, potomstwo</i>	228
Od pozbawionego wszelkich praw robotnika przymusowego do dipisa	233
Konsekwencje zdrowotne pracy przymusowej	239

Niedola robotników przymusowych w ujęciu statystycznym:	
wymiar ilościowy zatrudnienia cudzoziemców	243
<i>Podział według kraju pochodzenia</i>	244
<i>Zatrudnienie w poszczególnych branżach</i>	250
<i>Śmiertelne ofiary zatrudnienia</i>	252
Ekskurs: praca przymusowa Niemców	254
4. Kwestia odpowiedzialności i zadośćuczynienia	258
Odpowiedzialność za zatrudnianie robotników przymusowych i warunki pracy przymusowej	258
Zadośćuczynienie ze strony państwa i przedsiębiorców	268
5. Podsumowanie	281
Wykaz skrótów	292
Spis ilustracji i tabel	294
Bibliografia	296
Indeksy	319

Przedmowa do wydania polskiego

Niemiecka agresja na Polskę z 1 września 1939 r. w żadnym wypadku nie była li tylko przejawem klasycznej walki o dominację między państwami. Immanentnym komponentem ideologii narodowego socjalizmu było postrzeganie świata w kategoriach rasowych. W tym światopoglądzie nie było miejsca na pokojowe współistnienie państw, narodów i ludzi odmiennych ras. Co więcej, w myśl nazistowskiej ideologii przedstawiciele różnych ras mieli toczyć odwieczną walkę o przetrwanie, a tym samym o zasoby ziemi uprawnej, stanowiącej podstawowe źródło żywności – „przestrzeni życiowej na wschodzie”. Celem tej agresji było zatem zarówno wymazanie z mapy polskiego państwa, jak i przekazanie zdobytej ziemi osadnikom niemieckim, a także eksploatacja polskiej ludności jako taniej i – co nie będzie zbytnią przesadą – pozbawionej wszelkich praw siły roboczej. W efekcie około sierpnia 1944 r. w Rzeszy Niemieckiej w charakterze robotników przymusowych pracowały ponad trzy miliony przedwojennych obywateli polskich (głównie etnicznych Polaków, Ukraińców i Białorusinów). Miliony innych zaprzęgnięto do pracy na rzecz niemieckich okupantów „na miejscu”, jeszcze innych deportowano nawet do państw trzecich, przykładowo do Norwegii, znajdujących się również pod niemiecką okupacją.

Polscy robotnicy przymusowi – kobiety i mężczyźni – zatrudnieni w Rzeszy Niemieckiej podlegali dyskryminacyjnemu prawu specjalnemu. Podobnie jak Żydów, stygmatyzowano ich publicznie oznaczeniem narodowości – literą „P” naszytą na odzieży. Niemiecka biurokracja wypracowała wiele absurdalnych z dzisiejszej perspektywy metod, by odseparować Polaków od miejscowych społeczności, wdrażając określone regulacje warunkujące nawet uczestnictwo w nabożeństwach kościelnych bądź też korzystanie z usług zakładów fryzjerskich. Także używanie rowerów podlegało określonym restrykcjom. Górzej traktowano w Rzeszy Niemieckiej tylko „ostarbeiterów” i radzieckich jeńców wojennych.

W powojennych Niemczech przez długi czas nie interesowano się losem robotników przymusowych. Publiczne dyskusje na temat zbrodni hitlerowskich

Niemiec zdominował (co nie powinno dziwić) Holokaust. Ten stan rzeczy utrzymywał się do momentu opublikowania w 1985 r. pionierskiej pracy Ulricha Herberta *Fremdarbeiter* („Robotnicy obcy”), której zasługą była zmiana paradygmatu postrzegania tej problematyki, co przyczyniło się do wypłaty w latach 1999–2000 odszkodowań za doznane krzywdy. Studium Herberta miało na celu przede wszystkim nakreślenie procesów decyzyjnych dyktatury nazistowskiej. Z tego powodu autor zawęził swoją analizę w gruncie rzeczy do rdzennych terenów Niemiec, pomijając także zaprzęgniętych do pracy przymusowej więźniów obozów koncentracyjnych, podlegających jurysdykcji SS.

Publiczna dyskusja, która rozgorzała przy okazji debaty nt. odszkodowań, skłoniła mnie, tym bardziej że przez wiele lat prowadziłem własne badania w tym zakresie, do opracowania kompendium wiedzy o pracy przymusowej uwzględniającego nie tylko terytorium Rzeszy Niemieckiej, lecz także tereny okupowane, w odniesieniu do których stan badań w tej kwestii prezentował się wówczas jeszcze nader skromnie. Niniejsza pozycja ukazała się pierwotnie (2001 r.) w języku niemieckim. W 2005 r. opublikowano ją w przekładzie czeskim. Z niezwykłą satysfakcją przyjmuję fakt, że moja książka *Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz* jest teraz dostępna także dla polskiego czytelnika. Z przyczyn obiektywnych nie uwzględniła ona najnowszych badań w tej dziedzinie, jednakże ani w Niemczech, ani gdziekolwiek indziej, nie pojawiło się dotychczas porównywalne źródło informacji na ten temat.

Serdecznie dziękuję panu dr. Tomaszowi Rabantowi z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku za sprawną realizację przedsięwzięcia, jakim było wydanie tej publikacji. Słowa podziękowania kieruję także do tłumacza książki, dr. Łukasza Płęsa. Zdaję sobie sprawę, że przekład moich nierzadko rozwlekłych zdań z pewnością do najłatwiejszych zadań nie należał.

Regensburg, lipiec 2015 r.

Wprowadzenie

Ukraińskie dzieci, włoscy robotnicy rolni, polskie uczennice, belgijscy specjaliści przemysłowi, francuscy studenci, jeńcy wojenni z Rosji, Indii oraz USA – wszyscy oni pracowali w czasie II wojny światowej na rzecz hitlerowskich Niemiec. W lipcu 1944 r. – w szczytowym okresie produkcji zbrojeniowej – ponad 5,7 mln cudzoziemskich robotników cywilnych, przeszło 1,9 mln jeńców wojennych oraz ok. 400 tys. więźniów obozów koncentracyjnych stanowiło niepełna 26 proc. wszystkich robotników i pracowników zatrudnionych w Rzeszy Niemieckiej¹. Ale także na okupowanych terenach Europy w trakcie wojny Wehrmacht, koleje państwowe (Reichsbahn), Organizacja Todta (Organisation Todt – wielkie przedsiębiorstwo budowlane w III Rzeszy, zajmujące się przede wszystkim wznoszeniem obiektów militarynych) i kontrolowane przez Niemców zakłady sprowadzały miliony ludzi do pracy przymusowej.

Dlaczego tak masowo angażowano cudzoziemską siłę roboczą? Jak liczna ona była i skąd pochodziła? Jak wyglądały warunki życia i pracy robotników? Ilu z nich przeżyło, ilu zmarło? Kto był za to odpowiedzialny? I w końcu: kto, kiedy i od kogo uzyskał za to rekompensatę? Odpowiedzi na te pytania stara się

¹ Por. dane liczbowe odnośnie do zatrudnionych na dzień 15 VIII 1944 r. w *Der Arbeitseinsatz im Großdeutschen Reich* [dalej: AGR] 1944, cz. 11–12, s. 2. W tym przeglądzie statystycznym, publikowanym systematycznie w latach 1938–1944, najpierw przez Ministerstwo Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsministerium), a od 1942 r. przez generalnego pełnomocnika ds. zatrudnienia (Generalbevollmächtigter für den Arbeitseinsatz), informowano o liczbie niemieckich oraz cudzoziemskich robotników i pracowników, z uwzględnieniem jeńców wojennych, zatrudnionych w aktualnych granicach III Rzeszy. Statystyki nie obejmują zatem zaangażowanych do pracy więźniów oraz stanu zatrudnienia na terenach okupowanych, znajdujących się poza granicami Rzeszy Niemieckiej. Nie ma powodów, by kwestionować prawdziwość tych danych. Jednakże, co się tyczy całkowitej liczby robotników przymusowych, należy mieć na uwadze każdorazowo ściśle terminowy charakter wyliczeń, które siłą rzeczy są niedoszacowane względem łącznej liczby wszystkich pracujących w Rzeszy cudzoziemców. Na temat produkcji zbrojeniowej por. R. Wagenführ, *Die deutsche Industrie im Kriege 1939–1945*, Berlin 1954, s. 178. Statystyki produkcyjne poddaje krytycznej analizie R.-D. Müller, *Albert Speer und die Rüstungspolitik im totalen Krieg* [w:] *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*, red. B.R. Kroener, R.-D. Müller, H. Umbreit, t. 5/2, Stuttgart 1999, s. 752 i n.

znaleźć niniejsza książka. Celem jej nie jest encyklopedyczne ujęcie tematu, uwzględniające wszystkie możliwe detale, lecz systematyczne wprowadzenie do tego zagadnienia wraz z odniesieniami do literatury przedmiotowej.

W ciągu minionych piętnastu lat pojawiło się sporo nowych publikacji na ten temat. Asumpt do tego dała wydana w 1985 r. wnikliwa analiza autorstwa Ulricha Herberta². Od tego czasu różnorodność badań dotyczących konkretnych regionów bądź przedsiębiorstw stała się niezwykle trudna do zweryfikowania. Celem niniejszej książki jest rekapitulacja wyników tych badań w formie kompendialnej. Jednakże ambicją autora nie jest wyłącznie zwięzłe referowanie faktów, ale również zwrócenie uwagi na cztery nowe aspekty tego zagadnienia i ich gruntowna analiza. Po pierwsze, zakres badań obejmuje nie tylko pracę przymusową w Rzeszy Niemieckiej, lecz także na okupowanych terenach Europy, w odniesieniu do których brakuje przeglądowych analiz porównawczych³,

² U. Herbert, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des »Ausländer-Einsatzes« in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, wyd. 2, Bonn 1999 (wyd. 1 – 1985). Ta wydana po raz pierwszy w 1985 r. książka jest podstawową publikacją na temat cudzoziemskich robotników w III Rzeszy, nie uwzględnia jednakże zatrudnianych do robót więźniów. Sporo informacji zawierają także oparte na bogatym materiale źródłowym, abstrahując od ich markszystowskiej wykładni, następujące pozycje: L. Elsner, J. Lehmann, *Ausländische Arbeiter unter dem deutschen Imperialismus 1900 bis 1985*, Berlin 1988 oraz D. Eichholtz, *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, t. 1–3, München 1999. Kolejne całościowe ujęcia tego tematu, jednakże nieuwzględniające wykorzystania do pracy więźniów obozów koncentracyjnych, to: J.E. Fried, *The Exploitation of Foreign Labor by Germany*, Montreal 1945, E.L. Homze, *Foreign Labor in Nazi Germany*, Princeton 1967 oraz H. Pfahlmann, *Fremdarbeiter und Kriegsgefangene in der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, Würzburg 1968. W kwestii pracy więźniów obozów koncentracyjnych por. F. Pingel, *Häftlingszwangsarbeit. Zum Verhältnis von Profit, Produktion und Rassenideologie in der nationalsozialistischen Wirtschaft* [w:] »Deutsche Wirtschaft«. Zwangsarbeit von KZ-Häftlingen für Industrie und Behörden, red. Hamburger Stiftung zur Förderung von Wissenschaft und Kultur, Hamburg 1991, s. 97–139; H. Kaienburg, »Vernichtung durch Arbeit«. *Der Fall Neuengamme. Die Wirtschaftsbestrebungen der SS und ihre Auswirkungen auf die Existenzbedingungen der KZ-Gefangenen*, Bonn 1990 i pod redakcją *idem: Konzentrationslager und deutsche Wirtschaft 1939–1945*, Opladen 1996 oraz K. Orth, *Das System der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, Hamburg 1999, odnośnie do więźniów reedukacyjnych obozów pracy (AEL) zob. G. Lofii, *KZ der Gestapo. Arbeitserziehungslager im Dritten Reich*, Stuttgart–München 2000.

³ Najbardziej reprezentatywne w tym zakresie są publikacje (9 tomów) z serii „Europa unterm Hakenkreuz” (1988–1996), których tematem jest zarówno praca przymusowa na okupowanych terenach, jak i wywózki na roboty przymusowe w Niemczech, por. *Die Okkupationspolitik des deutschen Faschismus in Dänemark und Norwegen (1940–1945)* („Europa unterm Hakenkreuz”, 7), oprac. F. Petrick i in., Berlin–Heidelberg 1992; *Die faschistische Okkupationspolitik in Belgien, Luxemburg und den Niederlanden (1940–1945)* („Europa unterm Hakenkreuz”, 1), oprac. L. Nestler i in., Berlin 1990; *Die faschistische Okkupationspolitik in Frankreich (1940–1944)* („Europa unterm Hakenkreuz”, 2), oprac. L. Nestler, F. Schulz, Berlin 1990; *Die Okkupationspolitik des deutschen Faschismus in Jugoslawien, Griechenland, Albanien, Italien und Ungarn (1941–1945)*

jakkolwiek i niniejsza publikacja nie rości sobie pretensji do kompletności, stanowiąc raczej punkt wyjścia dla dalszych analiz. Po drugie, jest ona, w odróżnieniu od innych prac, próbą bardziej szczegółowego, ilościowego oszacowania skali zjawiska pracy przymusowej, odnośnie do której dostępne są znacznie odbiegające od siebie dane. Po trzecie, niektóre z zaprezentowanych tu przemysłów w kwestii odpowiedzialności za pracę przymusową mają charakter nowatorski. To, co w literaturze zajmującej się historią gospodarczą określa się mianem „uwikłania” (*Verstrickung*) niemieckich przedsiębiorstw w zbrodnie III Rzeszy, w niniejszej książce jest poddane bodajże po raz pierwszy tak szczegółowej analizie. Po czwarte, publikacja prezentuje zarys debaty na temat odszkodowań, toczony od momentu zakończenia wojny po uchwalenie w Niemczech i Austrii w lipcu 2000 r. ustaw o świadczeniach odszkodowawczych. Uwzględnienie, tudzież szersze ujęcie wspomnianych czterech zakresów tematycznych, odzwierciedla także zmianę perspektywy historiograficznej, która dokonała się po opublikowaniu książki Herberta, szczególnie w kontekście dyskusji na temat odszkodowań.

Przedsięwzięciem żmudnym, jakkolwiek nieodzownym dla prawidłowego zrozumienia tematu, jest treściowo-semantyczna analiza pozornie tylko jasno zarysowanego pojęcia „pracy przymusowej”. Jak niemal każdą kategorię socjologiczną, także i ten termin można, przy dokładniejszym oglądzie, rozpatrywać na wielu płaszczyznach. Tym samym studium na temat pracy przymusowej w III Rzeszy nie może pominąć np. faktu, że na potrzeby przemysłu zbrojeniowego pracowali także, bynajmniej nie zawsze dobrowolnie, robotnicy niemieccy, przede wszystkim niemieckie kobiety. Na skutek coraz bardziej odczuwalnego braku siły roboczej urzędy pracy oddelegowywały setki tysięcy Niemców, Austriaków i folksdojców do prac w ramach powszechnego obowiązku na rzecz obronności. W gruncie rzeczy oparta na przepisach prawa pracy swoboda zawierania umów podlegała w Niemczech daleko idącym restrykcjom już od maja 1934 r., a najpóźniej od początku 1935 r., wraz z wprowadzeniem nowego kodeksu pracy, co pozwalało na zablokowanie niepożądanego z punktu widzenia władzy zmiany miejsca pracy. Niemniej jednak robotnikom niemieckim w czasie II wojny światowej wiodło się znacznie lepiej niż ich kolegom z zagranicy. Definicja pracy przymusowej w kontekście III Rzeszy musi w umiejętny sposób uwzględnić te fakty. Także w odniesieniu do cudzoziemskich robotników widoczna jest dezorientacja wynikająca z różnorodności stosunków pracy, których jednoznaczne

(„Europa unterm Hakenkreuz”, 6) oprac. M. Seckendorf i in., Berlin–Heidelberg 1992 oraz *Die faschistische Okkupationspolitik in den zeitweilig besetzten Gebieten der Sowjetunion (1941–1944)* („Europa unterm Hakenkreuz”, 3), oprac. N. Müller, U. Löbel, U. Freye, Berlin 1991.

zakwalifikowanie do kategorii pracy „dobrowolnej” lub „przymusowej” następcza szczególnych trudności. Problem ten przybliży sześć przykładów, ukazujących codzienne życie dziesiątków, jeśli nie setek tysięcy ludzi w czasie II wojny światowej:

1. Niemiecki brygadzysta zostaje wbrew swej woli urzędowo skierowany do pracy na budowie w Generalnym Gubernatorstwie. Nadzoruje tam niewykwalifikowanych polskich robotników, którzy stracili zatrudnienie wskutek zamknięcia ich fabryki przez władze okupacyjne. Aby uniknąć deportacji do Niemiec i móc utrzymać swoje rodziny, z własnej inicjatywy zgłosili się do pracy. Jeśli Niemiec uzna, że jest nieodpowiednio traktowany przez swojego pracodawcę, może złożyć skargę do Niemieckiego Frontu Pracy (Deutsche Arbeitsfront – związek zrzeszający obligatoryjnie przedsiębiorców i robotników). W szczególnych przypadkach może liczyć na pomoc administracji okupacyjnej. Polacy takiej możliwości nie mają, jako że nie istnieje odrębna polska administracja, która mogłaby reprezentować ich interesy.
2. Holenderski robotnik cywilny przyjeżdża jako ochotnik do Niemiec, jednak szybko stwierdza, że rzeczywistość odbiega od zapewnień niemieckich werbowników, i chce wrócić do domu przed terminem wygaśnięcia umowy, ale byłoby to potraktowane jako „zerwanie umowy o pracę”. Jakkolwiek nie jest pilnowany, to jednak w przypadku ucieczki i ujęcia ryzykuje skierowanie do jednego z osławionych reedukacyjnych obozów pracy (Arbeitserziehungslager – AEL) i ponadto musi liczyć się z represjami niemieckich władz okupacyjnych względem mieszkającej w Holandii rodziny. Po upływie rocznego okresu umowy urząd pracy, wbrew zadeklarowanej woli Holendra, zobowiązuje go do pracy na kolejny kwartał, co powtarza się aż do zakończenia wojny. Przysługuje mu jedynie dwutygodniowy urlop na wyjazd do kraju raz do roku. Wtedy za każdym razem stoi przed dylematem, czy ukrywać się w swojej ojczyźnie, czy wrócić do uciążliwej pracy w Niemczech, gdzie znalazł uznanie jako fachowiec, ewentualne zaś skargi z reguły są uwzględniane przez niemieckiego majstra.
3. Robotnik budowlany z zachodniej Francji zostaje przez swojego francuskiego pracodawcę, będącego podwykonawcą Organizacji Todta, za pośrednictwem miejscowego urzędu pracy, skierowany do pracy na jednej z budowli na wybrzeżu atlantyckim. Wbrew swej woli świadczy pracę na rzecz niemieckiego wroga, jednak w przeciwieństwie do swoich ukraińskich kolegów, zatrudnionych przez niemiecką firmę na tej samej budowie, znacznie gorzej

opłacanych i nierzadko bitych, miał dużo większy zakres praw i możliwości: jego pracodawcą jest Francuz, jego umowa podlega jurysdykcji francuskiej, może także uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności, jakkolwiek pod niemieckim nadzorem.

4. Francuski jeńiec wojenny otrzymuje od niemieckich władz obozowych propozycję zmiany swojego statusu na cywilny i pozostania do końca wojny w Niemczech w charakterze robotnika cywilnego. Za tę samą pracę mógłby zarabiać znacznie więcej, uzyskując swobodę poruszania się w granicach okręgu, gdzie znajdowałoby się jego miejsce pracy, tracąc jednakże ochronę gwarantowaną przez konwencję genewską, a także, jako kolaborant, szacunek części towarzyszy. To przesądza o decyzji odmownej. Jednak większość kolegów opowiada się za zmianą statusu, w związku z czym komendant obozu wydaje niezwłocznie dyspozycję o ucywilnieniu całego oddziału.
5. Piętnastoletni Białorusin zostaje wraz ze swoim starszym bratem wywieziony do Niemiec, gdzie zostają rozłączeni. Jako ostarbeiter (robotnik ze wschodu) musi pracować w niemieckiej fabryce zbrojeniowej w warunkach uwłaczających ludzkiej godności. Decyduje się na ucieczkę z niestrzeżonego obozu, usiłując przedostać się do brata, zatrudnionego na lepszych warunkach na drugim końcu Niemiec. Powodowany głodem dokonuje po drodze kilku drobnych kradzieży. Zostaje ujęty przez patrol policji, Gestapo zaś wysyła go do obozu koncentracyjnego. Trafia do oddziału budowlanego, w którym panują katastrofalne warunki pracy i życia. Podziela los wielu innych więźniów, umierając wkrótce wskutek głodu i zimna.
6. Pewnej młodej Żydówce z Węgier podczas wysiadania z wagonu na osławionej rampie w Auschwitz jeden z doświadczonych więźniów obozu szepnął, by ta koniecznie ustawiła się po stronie zdolnych do pracy, jako że oddział roboczy z reguły zapewnia większe szanse przeżycia. Zrozpaczona usiłuje zatem przedrzeć się podczas selekcji na „właściwą stronę”. Praca przymusowa oznacza dla niej ocalenie od bezpośredniej śmierci. Trafia do fabryki samolotów, w której panują umiarkowanie znośne warunki. Jednak stopniowo traci siły i ledwie może sprostać trudom marszu ewakuacyjnego na krótko przed końcem wojny. Na wpół żywa zostaje oswobodzona przez wojska alianckie i umiera wskutek nieprzyswajalności pokarmowej.

Powyższe przykłady pokazują, że między przeciwstawnymi pojęciami absolutnej dobrowolności i totalnego przymusu w aspekcie czysto definicyjnym istnieje szeroka przestrzeń, w której granicach jest miejsce dla realnych

przypadków jednostkowych. Zatem w którym miejscu należy upatrywać sensownego punktu wyjścia do rozważań nad pracą przymusową? Bez wątpienia współczesne użycie tego pojęcia implikuje znaczną ingerencję w wolność osobistą, i to w sposób, który także ludziom w pierwszej połowie XX w. jawił się jako daleko posunięte bezprawie. Dlatego rzetelna definicja powinna opierać się na kryteriach pozwalających ocenić możliwie precyzyjnie stopień ingerencji w wolność osobistą danej jednostki. Przytoczone przykłady ilustrują zróżnicowaną skalę takich ingerencji.

Pojęcie „pracy przymusowej” samo w sobie zawiera najistotniejszy komponent semantyczny: przymus pracy. Z przykładu drugiego można wysnuć wniosek, że początkowo podjęcie pracy miało charakter czysto dobrowolny. O jej przymusowym charakterze decyduje w znacznie większym stopniu fakt, że wymieniona osoba nie miała możliwości zakończenia stosunku pracy w przewidywalnym terminie, tj. przykładowo w ramach zwyczajowego, określonego przepisami okresu wypowiedzenia lub najpóźniej po upływie okresu umowy.

Także Niemców obowiązywały ograniczenia w zakresie wypowiedzenia umów. W czerwcu 1938 r. niemieckie prawo pracy zostało znacznie obostrzone, m.in. od września 1939 r. każdą zmianę miejsca pracy zatrudnionych Niemców uzależniono od aprobaty urzędu pracy. Poprzez prace w ramach powszechnego obowiązku na rzecz obronności urzędy mogły zarządzić dowolną zmianę miejsca zatrudnienia. Jednakże warunki pracy i życia Niemców były zgoła odmienne od egzystencji robotników cudzoziemskich. Wyniki badań nad wojenną codziennością wskazują jednoznacznie na wszechobecną dyskryminację obcokrajowców zarówno w sferze społecznej, jak i w miejscach pracy. Codzienne przejawy dyskryminacji były, oprócz przymusu pozostawania w stosunku pracy, cechą wyróżniającą zatrudnienie większości cudzoziemców w Rzeszy. Wyraźnie gorsze położenie względem niemieckich robotników odzwierciedlało się szczególnie dobitnie w zakwaterowaniu i wyżywieniu w obozach, Niemcy bowiem rzadko byli zmuszeni do mieszkania w nich, a jeśli nawet, to były one zdecydowanie lepiej utrzymane. Pozyskiwanie żywności było dla obcokrajowców niewspółmiernie trudniejsze. Na domiar złego nadmierne zagęszczenie w połączeniu z niemal wszechobecnie niskim poziomem higieny zwiększało ryzyko zgonu na skutek chorób. Głód, a także ciasnota i chłody, doskwierające głównie więźniom obozów koncentracyjnych, zbierały swe śmiertelne żniwo wśród obcokrajowców niepomrotnie częściej niż wśród Niemców. Przeważająca większość cudzoziemskich, a w szczególności wschodnioeuropejskich robotników była *de facto* pozbawiona wszelkich praw. Zabicie takiego robotnika

zwykle nie ściągało na niemieckich nadzorców, przynajmniej od czwartego roku wojny, żadnych konsekwencji prawnych.

Upatrywanie przyczyn tej codziennej dyskryminacji w samym tylko statusie obcokrajowców przesłania inne aspekty tego zjawiska, jako że warunki egzystencjalne owej ledwie dostrzegalnej mniejszości mówiących biegle po niemiecku cudzoziemskich robotników cywilnych odpowiadały warunkom, w jakich żyli ich niemieccy koledzy, o ile nie należeli oni do grup szczególnie dyskryminowanych. W znacznie większym stopniu powodem tego stanu rzeczy były, ogólnie rzecz biorąc, trudności w artykułowaniu i bronieniu swoich interesów. Nie wolno zapominać, że narodowy socjalizm odznaczał się pewną wyraźną cechą socjopolityczną, będącą czymś znacznie więcej niż czystą propagandą i decydującą o jego akceptacji właśnie przez niższe warstwy społeczne. Jako indywiduum w klasycznym ujęciu liberalnym i oświeceniowym jednostka się nie liczyła, natomiast jako „towarzysz narodowy” (Volksgenosse) nazistowskiej ideologii rasy panów – jak najbardziej. Właśnie dlatego istniały zarówno zinstytucjonalizowane, jak i nieformalne więzi społeczne, w których niemieccy robotnicy znajdowali wsparcie. Te więzi społeczne łączyły zasadniczo wszystkich Niemców, którzy pracowali w swoim miejscu zamieszkania lub w jego pobliżu. Ale również ci, którzy, będąc Niemcami, w wyniku urzędowego oddelegowania pracowali poza swoim stałym miejscem zamieszkania, mogli zarówno w granicach Rzeszy Niemieckiej, jak i poza nimi liczyć na pomoc nazistowskiej administracji w załatwianiu swoich spraw. Dodatkowo, oprócz ochrony wynikającej z przepisów prawa niemieckiego, mogli oni polegać na relacjach społecznych, np. na więziach łączących niemieckie kadry okupacyjne na zajętych terenach.

Teoretycznie większość cudzoziemskich robotników cywilnych miała te same prawa co ich niemieccy koledzy, aczkolwiek różnica polegała zasadniczo na tym, że w razie konfliktów na tle nieprzestrzegania prawa pracy nie mieli oni możliwości wstąpienia na drogę sądową. W przypadku wprowadzania w życie konkretnych ustaw i zarządzeń instytucjom oraz podmiotom zatrudniającym pozostawiano szeroki margines swobodnego działania, np. w zakresie zaszeregowania nowych robotników do grup płacowych bądź ustalania formy zakwaterowania lub ilości i jakości wyżywienia. Nie tylko cudzoziemscy, lecz także niemieccy robotnicy byli zdani w znacznej mierze na uznaniowe i arbitralne decyzje urzędów, z tym zastrzeżeniem, że niemieccy oraz posługujący się płynną niemieczyzną cudzoziemscy robotnicy cywilni mogli wyrazić swoje stanowisko, a dzięki socjopolitycznemu poczuciu więzi ze strony kompetentnych instytucji mieli niemałe szanse na załatwienie swoich spraw, natomiast dla

znakomitej większości cudzoziemców było to nieosiągalne. Nie znali oni języka niemieckiego i nie znajdowali – o ile nie pochodzili z państw sojuszniczych – żadnych instytucji, które mogłyby skutecznie zabiegać o ich interesy. Z tego powodu pozostawali wykluczeni zarówno z instytucjonalnej, jak i nieformalnej sfery komunikacji. Tym samym większość obcokrajowców żyła w poczuciu wyizolowania w obcym, przeważnie wrogo usposobionym do nich kraju.

Ten przestrzenny i prawny dystans od utartych, zinstytucjonalizowanych lub przynajmniej nieformalnych więzi dających poczucie bezpieczeństwa będzie w dalszej części określany sformułowaniem „z dala od ojczyzny”. Niemcy pracujący na terenach okupowanych przebywali z dala od ojczyzny jedynie w sensie przestrzennym, nie zaś prawnym. Cudzoziemcy, którzy pracowali w Rzeszy, lub ewentualnie poza krajem ojczystym na potrzeby Niemiec i nie mogli rozwiązać stosunku pracy w przewidywalnym terminie, byli z dala od ojczyzny zarówno w aspekcie przestrzennym, jak i prawnym. Z przypadkiem granicznym mamy do czynienia wtedy, gdy robotnicy narodowości innej niż niemiecka pracowali przymusowo poza miejscem stałego zamieszkania, aczkolwiek we własnym kraju i na rzecz niemieckich okupantów, podlegając przy tym *de facto* krajowej jurysdykcji. Dotyczyło to np. owych setek tysięcy robotników rolnych na terenach okupowanych, którzy pracowali dla Organizacji Todta (przykłady 1 i 3). W tym miejscu należałoby sprawdzić, w jakim stopniu krajowe normy i stosunki prawne, jakkolwiek uzależnione od niemieckiego reżimu okupacyjnego, zapewniały robotnikom możliwość wymiernego wywierania wpływu na warunki zatrudnienia.

Praca przymusowa w III Rzeszy była zdeterminowana przez dwa zasadnicze czynniki: po pierwsze, zinstytucjonalizowany, usankcjonowany prawnie brak możliwości rozwiązania stosunku pracy na czas nieokreślony i, po drugie, znikome szanse wywierania wymiernego wpływu na okoliczności zatrudnienia (z dala od ojczyzny). Pierwszy czynnik dotyczył także niemieckich robotników, natomiast drugi już nie.

W obrębie grupy robotników przymusowych można dokonać dalszych zróżnicowań. Jak pokazują przykłady 2, 3 oraz 5, robotnicy wywodzący się z okupowanych terenów zachodniej Europy znajdowali się w wyraźnie lepszym położeniu niż ci ze wschodu, rzeczywiście pozbawieni wszelkich praw. Zachodnioeuropejscy robotnicy cywilni i jeńcy wojenni znacznie rzadziej byli narażeni na złe traktowanie, ponadto mogli uzyskać nieznaczną poprawę warunków bytowych poprzez ostentacyjne sabotowanie pracy, a nawet strajki. Dla robotników wschodnioeuropejskich takie formy postępowania były z reguły wykluczone, jako że byli oni stale narażeni na przemoc fizyczną. Tym samym robotników przymusowych

można podzielić na kategorię tych z możliwościami choćby nieznacznego decydowania o swoim losie i tych, którzy takiej szansy nie mieli.

Trzecim i ostatnim kryterium dyferencjacji siły roboczej na zajętych przez Niemców terenach Europy są szanse na przeżycie. Jakkolwiek polskich i radzieckich robotników cywilnych dyskryminowano i traktowano z naruszeniem wszelkich zasad przyzwoitości, a ponadto śmiertelność była wśród nich wyższa niż wśród innych narodowości, to jednak ich los był w ogólnym aspekcie ciągle jeszcze nie tak okrutny jak np. los radzieckich jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych, wśród których średnia długość życia od momentu osadzenia w obozie pracy miała wynosić mniej niż rok.

Na podstawie wymienionych trzech kryteriów można zaklasyfikować cudzoziemskich robotników cywilnych, jeńców wojennych oraz więźniów do czterech grup. Taka kategoryzacja zakłada siłą rzeczy pewne uogólnienie, od którego mogą odbiegać konkretne przypadki jednostkowe.

1. **Ochotniczy cudzoziemscy robotnicy cywilni.** Mogli oni w ciągu trwania całej wojny wyjechać z Niemiec, najpóźniej po wygaśnięciu umowy o pracę, której okres wynosił z reguły od sześciu do dwunastu miesięcy. Już choćby z powodu samego tylko potencjalnego odpływu siły roboczej mieli oni możliwość wywierania wpływu na warunki swojej egzystencji, także za pośrednictwem odpowiednich przedstawicielstw swoich krajów w Berlinie. Do tej grupy zaliczyć trzeba robotników z państw sojuszniczych, tj. Bułgarii, Włoch (do 1943 r.), Chorwacji, Rumunii, Słowacji i Węgier, z neutralnej Hiszpanii oraz okupowanej Danii. Ponadto zaliczyć należy do nich wielu robotników z Europy Zachodniej i Południowo-Wschodniej, którzy dobrowolnie przybyli do Niemiec w pierwszych latach wojny.

2. **Robotnicy przymusowi z ograniczonym wpływem na warunki bytowe,** wśród których śmiertelność nie odbiegała od normy lub była nieznacznie wyższa. Niezależnie od tego, czy początkowo zgłosili się do pracy w Niemczech dobrowolnie, czy też zostali do niej przymuszeni, podlegali obowiązkowi pracy i mieli nikłe szanse na poprawę warunków egzystencyjnych. Zaliczali się do nich robotnicy cywilni z okupowanych terenów, wyłączając Polskę i ZSRR, o ile nie należeli do grupy ochotników. Kategoria ta obejmowała także jeńców wojennych, przede wszystkim z Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii oraz Jugosławii.

3. **Robotnicy przymusowi bez namacalnego wpływu na warunki bytowe i charakteryzujący się odsetkiem śmiertelności wyraźnie odbiegającym od przeciętnego.** Byli to robotnicy cywilni z Polski i ZSRR oraz niebędący Żydami polscy, jak też włoscy jeńcy wojenni.

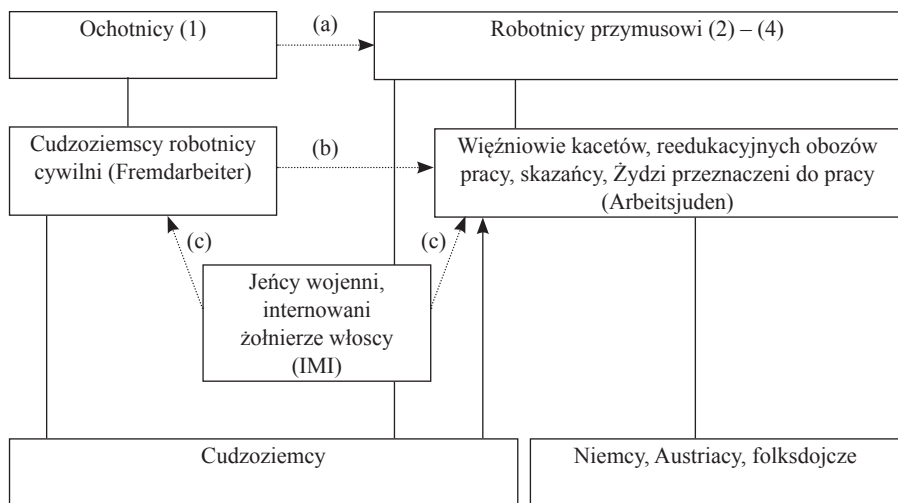
4. Robotnicy przymusowi bez jakiegokolwiek wpływu na warunki egzystencjalne, wśród których panowała skrajnie wysoka śmiertelność. Zaliczali się do nich jeńcy wojenni będący Żydami polskiego pochodzenia oraz jeńcy wojenni z ZSRR, więźniowie obozów koncentracyjnych i reedukacyjnych obozów pracy oraz Żydzi przeznaczeni do pracy (tzw. Arbeitsjuden), z obozów pracy przymusowej i gett⁴.

W odniesieniu do więźniów obozów koncentracyjnych oraz Żydów przeznaczonych do pracy w anglosaskim obszarze językowym upowszechnił się termin *slave worker* (robotnik niewolniczy). Niemieckojęzyczni badacze w zasadzie do tej pory nie poszli tym tropem. W czasach nowożytnych handlarzom niewolników, choćby w południowych stanach amerykańskich, zależało na utrzymaniu przydatności do pracy swych niewolników. Nie da się tego w ogóle stwierdzić w odniesieniu do relacji między SS a więźniami kacetów. Jakkolwiek dowództwo SS ze względu na strategię utrzymania hegemonii wykazywało rosnące zainteresowanie zdolnością do pracy swoich więźniów, to jednak koniec końców rzadko interweniowało przeciwko utrzymującym się praktykom bicia i mordowania tychże przez swoich funkcjonariuszy. W gruncie rzeczy pojęcie to jest postrzegane w niemieckich badaniach nie bez racji jako eufemizm na określenie przeznaczonych do pracy Żydów i więźniów kacetów, spośród których wielu, szczególnie żydowskiego pochodzenia, zostało przeznaczonych do „zagłady przez pracę”⁵. Skoro istnieli robotnicy przymusowi, których warunki życia przywoływały na myśl niewolników, były to raczej grupy wyszczególnione powyżej w trzeciej kategorii, w szczególności robotnicy cywilni z terenów ZSRR. Nie są oni jednak określani w ten sposób ani przez badaczy niemieckich, ani anglosaskich. Tak też pozostanie w niniejszej książce, tym bardziej że to sugestywne sformułowanie raczej przesłania, aniżeli naświetla wiążące się z nim aspekty rzeczywistości historycznej.

Znalezienie nadrzędnego pojęcia dla czterech wymienionych kategorii robotników nie jest łatwe. Poniższa grafika stanowi próbę uporządkowania tej problematyki.

⁴ Socjolog A.O. Hirschmann w pracy *Exit, Voice, and Loyalty. Response to Decline in Firms, Organizations, and States*, Cambridge 1970, odróżnia *exit* (tu: rozwiązanie stosunku pracy) od *voice* (tu: wpływ na warunki egzystencjalne) jako centralne wyznaczniki postępowania w stosunkach pracy. Uwzględniając te pojęcia, wspomniane cztery grupy można podzielić następująco: 1. występowanie *exit* oraz *voice*; 2. brak *exit*, występowanie *voice*; 3. brak zarówno *exit*, jak i *voice* oraz 4. brak zarówno *exit*, jak i *voice* przy skrajnie wysokiej śmiertelności.

⁵ Podobnie argumentuje B.C. Wagner, *IG Auschwitz. Zwangsarbeit und Vernichtung von Häftlingen des Lagers Monowitz 1941–1945*, München 2000, s. 15.



Ryc. 1. Schematyczne rozgraniczenie pojęć

Dolna płaszczyzna prezentuje przynależność narodową (Niemiec/obcokrajowiec), środkowa formalny status prawny w III Rzeszy (robotnicy cywilni/jeńcy wojenni/więźniowie), górna zaś charakter zatrudnienia. Grupę wymienioną u góry (1) stanowią ochotnicy, natomiast grupy od (2) do (4) robotnicy przymusowi w zależności od skali represji. Cudzoziemscy robotnicy cywilni byli przez współczesnych, jak też w starszej literaturze historycznej określani mianem „Fremdarbeiter” („robotnicy obcy”), przez tych pierwszych czasami także „Gastarbeiter” („robotnicy gościnni”). W publikacjach robotnicy cywilni, jeńcy wojenni i więźniowie są często w sposób upraszczający sprowadzani do pojęcia „Zwangsarbeiter” („robotnicy przymusowi”). Gwoli ścisłości należy zaznaczyć, iż jest to nieuzasadnione ze względu na pierwotnie znaczny udział robotników cywilnych zgłaszających się dobrowolnie. Hiperonim „robotnicy cudzoziemscy” byłby również niezupełnie adekwatny, ponieważ wśród więźniów znajdowali się także Niemcy. Dokładnie rzecz biorąc, należałoby mówić o „robotnikach cudzoziemskich i niemieckich robotnikach więziennych”, byłoby to jednak niezbyt zwarte określenie. Mając na uwadze powyższe, w dalszym wywodzie będziemy stosować przede wszystkim współczesne kategorie statusowe: cudzoziemscy robotnicy cywilni, jeńcy wojenni oraz więźniowie.

W związku z dobrowolnością i przymusem warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Cała, żywa po czasy współczesne odraza wobec nazistowskiego reżimu została niemal zupełnie ukształtowana przez pryzmat niewyobrażalnych okrucieństw Holokaustu. Obcokrajowcy, którzy na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych zgłaszali się do pracy w Rzeszy Niemieckiej jako ochotnicy, nie mieli o tym pojęcia. Niewielu z nich żyło w stabilnych demokracjach i zaznało wolności słowa. W całej południowej, środkowej i wschodniej Europie pod koniec lat trzydziestych oprócz Szwajcarii jeszcze tylko Czechosłowacja była enklawą demokracji, otoczoną autorytarnymi i totalitarnymi dyktaturami. Ponadto na kontynencie europejskim trwał stalinowski Związek Radziecki, stanowiący pod względem ideologicznym i mocarstwowym przeciwwagę dla III Rzeszy. Polityka okupacyjna ZSRR wobec wschodniej Polski, republik nadbałtyckich i części Ukrainy była naznaczona represjami, abstrahując od zbrodni dokonanych na własnych obywatelach. Z kolei liberalno-kapitalistyczny model społeczny świata zachodniego zdecydowanie stracił na atrakcyjności wraz z rozpoczynającym się pod koniec 1929 r. światowym kryzysem gospodarczym i wydawało się, że jest w fazie regresu. Wobec tego nie można wyciągać zbyt pochopnych wniosków i całościowo traktować zagranicznych ochotników do pracy jako kolaborantów. Sytuacja materialna, jak również nierzadko niski poziom wykształcenia, nie pozwalały im na rozważania natury politycznej przy podejmowaniu decyzji. W pierwszej kolejności szukali źródła utrzymania dla siebie i pozostawionej w ojczyźnie rodziny, które umożliwiłoby im egzystencję na przyzwoitym poziomie.

Także rozróżnianie między Niemcami a cudzoziemcami w żadnym wypadku nie jest zawsze jednoznaczne. Narodowy socjalizm, będący ideologią rasistowską *par excellence*, przysłonił opartą na prawie międzynarodowym zasadę nacjonalizmu nie zawsze jasno sprecyzowanym schematem rasowym i pozwalał na uznanie obcokrajowca za „Niemca” zgodnie z jego wolą lub wbrew niej. Tak stało się z mającymi niemieckich przodków Alzatzyczkami, Lotaryńczykami oraz Luksemburczyczkami, traktowanymi na równi z „rajchsdojczami” (tj. Niemcami z rdzennych terenów Rzeszy), natomiast wielu ludzi w okupowanej Europie, np. w Polsce i Słowenii, uznano za „nadających się do zniemczenia” (*eindeutschungsfähig*), o ile spełniali określone kryteria rasowopolityczne. Mając na uwadze bezwzględność politykę okupacyjną Niemców wobec przedstawicieli innych narodowości, łatwo zrozumieć, dlaczego wielu z nich pozwalało na uznanie ich za folksdojczów bądź „nadających się do zniemczenia”, nawet jeśli być może w ogóle nie poczuli się do niemieckości.

W tym miejscu autor chciałby podzielić się dwiema ogólnymi uwagami na temat prezentacji materiału. Relacjonowane w niniejszej książce fakty i wydarzenia często wzbudzają odrazę. Przedmiotem opisu są zatrważające procedury w odniesieniu do robotników przymusowych, a także ich reakcje, przeczące naiwnemu antagonizmowi między ofiarami i sprawcami. W zagrażających życiu warunkach obozowych często dochodziło do okradania współwięźniów, przywłaszczania żywności, prostytutki, a w skrajnych przypadkach nawet kanibalizmu. Za rzeczowymi opisami prób ocalenia życia kryją się losy milionów ludzi, którzy wciągnięci w tryby pracy stopniowo umierali z wycieńczenia lub padali ofiarą mordów. Próba ujęcia tak trudnego tematu w sposób rzeczowy nie wynika z braku empatii u autora, lecz z chęci uprzystępnienia tych wymykających się ludzkiej percepcji okoliczności. Celem autora nie jest w żadnym wypadku skłonienie czytelników, by wykazali się zrozumieniem wobec strony sprawczej, lecz zwrócenie uwagi na motywy jej działań. Próba sprostania analizie faktów i wydarzeń wymaga równocześnie przedstawienia czytelnikom także skomplikowanych treści. Niektóre zawilości są objaśnione w przypisach. Bądź co bądź, książka jest adresowana zarówno do osób o zainteresowaniach historycznych, jak i zawodowych historyków. Znalezienie złotego środka nie zawsze było łatwe.